

# Refleksje na temat polityki społecznej w kontekście polsko-niemieckiej konferencji w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych

---

Konferencja w ZUS (24–25 kwietnia 2017 r.) z okazji 40-lecia polsko-niemieckiego układu o ubezpieczeniach społecznych miała duże znaczenie nie tylko z historycznego punktu widzenia, lecz także z perspektywy możliwości wymiany wiedzy o sposobie prowadzenia polityki społecznej.

Polacy już w okresie międzywojennym z dużym pożytkiem korzystali z niemieckich doświadczeń prawnych, co w szczególności widoczne było w sprawach ubezpieczeń społecznych oddziedziczonych po systemie Bismarcka. Współcześnie oba kraje mają wpisany w ten sam 20 artykuł swoich Konstytucji określenie ustroju jako społecznej gospodarki rynkowej. Jednak taki zapis nie oznacza jednakowych praktyk.

Niemieckie reformy (np. ubezpieczeniowe) wprowadzane są metodą wieloletnich negocjacji z partnerami oraz z wykorzystaniem lokalnego dialogu. Brak pośpiechu wynika z przekonania podzielanego przez niemieckich praktyków, że reforma musi być najpierw przyswojona edukacyjnie przez wykonawców, że musi ujawnić argumenty za i przeciw wdrożeniu, zanim zostanie demokratycznie przyjęta w postaci ustawy. Podobny pogląd w swoich pracach wyrażała w okresie międzywojennym Zofia Daszyńska-Golińska, badaczka sytuacji socjalnej polskich kobiet.

Profesjonalizm jest niemiecką metodą podejścia do wdrożenia wszelkich reform. Wyraża się on w kumulacji wiedzy prawniczej, finansowej, organizacyjnej, a także w polityce kadrowej. Osoby zaangażowane w praktykę wdrażania reform reprezentują wysoki poziom profesjonalizmu, posiadają wyższe wykształcenie, a ich poglądy polityczne mają sprzyjać lepszym rozwiązaniom. Zauważa się także potrzebę ciągłości reform, a nie wprowadzanie nowych w oderwaniu od wcześniejszego dorobku. Taki brak ciągłości rodzi chaos i straty wynikające z niezrozumienia nowego ładu.

Powyzsza dygresja wiąże się z polskimi doświadczeniami w środowiskach lokalnych, w których często brakuje wielu cech profesjonalizmu oraz zrozumienia ważności spraw socjalnych. Szczególnie razi deficyt osób z wyższym wykształceniem zatrudnionych w całej sferze socjalnej. Wynika on z wcześniejszych praktyk, gdy ubóstwo i związane z nim problemy traktowano z pogardą, a do spraw socjalnych zatrudniano osoby bez kwalifikacji.

Innym tematem, który wynikał z konferencji, jest solidarność generacyjna. Widoczna jest ona głównie w reformach ubezpieczeniowych, przy których zwraca się uwagę na finansowe obciążenia młodszej generacji płacącej na utrzymanie rosnącej populacji osób starszych. Dla bardzo wielu ludzi termin „solidarność generacyjna” jest abstrakcją, czasem sloganem, a podczas gdy dotyczy on praktykowania przez państwo sprawiedliwości społecznej.

Przykładem może być finansowanie polskiej polityki społecznej, z której przeznaczamy 42 mld zł na budżetową dopłatę do FUS i 17 mld zł do KRUS. Blisko 60 mld zł to pieniądze podatnika idące na wsparcie sytuacji socjalnej generacji seniorów, na przezwyciężanie ich ubóstwa. Pojawia się pytanie: a co z pieniędzy podatnika mają dzieci? Wdrożenie programu 500 plus było głównie obciążone zarzutem nadmiernych kosztów, ale nie zwracano uwagi na niesprawiedliwość wynikającą z braku polityki prorodzinnej.

Program ten w pewnym stopniu finansowo kompensuje nierówności generacyjne na rzecz młodszego pokolenia.

A inny temat dotyczący sprawiedliwości: dlaczego mamy dotacje budżetowe do FUS, który jest funduszem składkowym, a nie do Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, który opiera się również na składkach? Ten problem wynika z zaszłości i wieloletniego traktowania polityki społecznej wybiórczo, a także jako rodzaju filantropii rządowej, co w szczególności preferował minister Jacek Kuroń. Arbitralne decydowanie o kierunkach finansowania polityki społecznej różni się od niemieckiego modelu korporacyjnego, w którym wpisana jest zbiorowa odpowiedzialność za losy najstarszych. I to odbieram jako najważniejszą konkluzję polsko-niemieckiej konferencji w ZUS.

*prof. dr hab. Julian Auleytner  
rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej  
im. Janusza Korczaka  
w Warszawie*